

Joanna Kuźmicka-Sulikowska
Uniwersytet Wrocławski

Normatywne określenie sposobu uwzględniania upływu terminu przedawnienia roszczeń jako wybór motywowany względami polityki społecznej

1. Wprowadzenie

Przedawnienie przewidziane w różnorodnych aktach normatywnych stanowi jedno z wielu rozwiązań prawnych, o których prawnicy uczeni są w toku studiów. W związku z tym traktowane jest przez nich jako coś zastanego i oczywistego, a przez to – mechanicznie niejako akceptowanego; uwaga skupia się co najwyżej na szczegółach dotyczących przedmiotu przedawnienia, jego terminów, ich biegu i skutków ich upływu. Tymczasem, jeśli spojrzeć na mechanizm przedawnienia z pewnej perspektywy, wówczas okaże się, że może niekoniciecznie należy go traktować jako takie oczywiste rozwiązanie. Niewątpliwie należy ono bowiem do wyjątkowo kontrowersyjnych instytucji prawnych. Wszak skutek upływu pewnego czasu, arbitralnie ustalanego przez ustawodawcę, uniemożliwiamy wierzycielowi dochodzenie przysługującego mu roszczenia czy przestajemy ścigać sprawcę przestępstwa. Co ciekawe, społeczny stosunek do określonego przedawnienia bywa skrajnie odmienny, jak się wydaje, w zależności od jego przedmiotu; raz bowiem powszechne oburzenie budzi postrzegane zwłaszcza w skrajnych przypadkach jako niesprawiedliwe przedawnienie karalności przestępstwa lub przedawnienie wykonania kary, z drugiej strony – nieraz można się spotkać z wcale nieukrywaną sympatią dla przedawnienia, gdy chodzi o obowiązek uiszczenia podatku czy karalność drobnych wykroczeń. Nie pozostaje wolne od tego typu kontrowersji także przedawnienie roszczeń majątkowych w prawie cywilnym. Z jednej strony zderzają się tu bowiem interesy dłużnika, któremu zdarza się liczyć na to, że uda mu się uniknąć konieczności wywiązania się z ciążącego na nim zobowiązania, a z drugiej strony – wierzyciela, który ma wszelkie prawo oczekiwać, iż otrzyma należne mu świadczenie (nie wspominając już o różnorodnych interesach osób trzecich, np. członków rodziny, pracowników lub wierzycieli jednej albo drugiej strony, których sytuacja finansowa pośrednio mniej lub bardziej zależy od tego, czy określony dłużnik wywiąże się z obowiązku świadczenia na rzecz danego wierzyciela). W istocie bowiem ustanowienie przez prawodawcę norm przewidujących przedawnienie sankcjonuje w świetle prawa fakt niewywiązania się przez dłużnika z ciążącego na nim

zobowiązania przez to, że przez dłuższy czas nie spełnił danego świadczenia, choć powinien był to uczynić; może to, z oczywistych przyczyn, budzić zastrzeżenia moralne i etyczne. Każę to bowiem niewątpliwie stawiać znak zapytania co do aksjologicznego uzasadnienia funkcjonowania mechanizmu przedawnienia. Wątpliwości zmierzające w tym kierunku doznają silnego wzmocnienia, jeśli zważy się ocenę prawną wyrażoną w tej kwestii przez Trybunał Konstytucyjny (dalej: „TK”), który odnosząc się do rozważanej tu problematyki uznał m.in., że z Konstytucji RP¹ nie da się wyinterpretować podmiotowego prawa do przedawnienia, a w konsekwencji także prawnie chronionej ekspektatywy przedawnienia; Trybunał Konstytucyjny przypomniał przy tym, że zasadą powinno być wypełnianie ciężących na kimś zobowiązań, a nie oczekiwanie, iż uda się tego uniknąć dzięki przedawnieniu².

Ostatecznie jednak ustawodawca zwykle przechodzi do porządku dziennego nad tymi wątpliwościami, ewidentnie przyznając priorytet walorom praktycznym obowiązywania przepisów o przedawnieniu roszczeń (które silnie podkreśla się także w literaturze przedmiotu), takim zwłaszcza jak powstające po latach problemy dowodowe, mobilizowanie stron stosunków prawnych do aktywności, unikanie stanów długotrwałej niepewności oraz osiąganie pewności prawnej i stabilizacji. Powołując się także na te ostatnie względy prawodawca poczynił ostatnio poważne przeobrażenia w zakresie konstrukcji przepisów Kodeksu cywilnego³ dotyczących przedawnienia roszczeń, wydając 13.04.2018 r. ustawę o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw⁴. Jedną z najistotniejszych zmian wprowadzonych tą ustawą nowelizującą jest zastrzeżenie, że po upływie terminu przedawnienia nie można domagać się zaspokojenia roszczenia przysługującego przeciwko konsumentowi, co – jak tłumaczy się w uzasadnieniu do tej ustawy – oznacza uwzględnianie w przypadku takich roszczeń upływu terminu przedawnienia z urzędu. Stanowi to dość radykalną zmianę, bowiem do momentu wejścia w życie tej nowelizacji przedawnienie roszczenia cywilnoprawnego sąd mógł wziąć pod uwagę jedynie w razie podniesienia stosownego zarzutu w tej kwestii przez osobę, od której dane roszczenie było dochodzone; to ostatnie rozwiązanie zostało zresztą utrzymane w stosunku do wszelkich innych roszczeń niż te przysługujące przeciwko konsumentom. Na zmianę tę warto zwrócić szczególną uwagę, nie tylko dlatego, że niesie ona ze sobą doniosłe konsekwencje w obszarze stosowania prawa, lecz także, a może przede wszystkim z tej przyczyny, że jest ona ewidentnie motywowana względami społecznymi i ideologicznymi. Wpisuje się przy tym w dłuższą już perspektywę zmian legislacyjnych i dyskusji naukowej oraz społeczno-politycznej na temat zasadności i – co szczególnie istotne – skutków przyjęcia określonego rozwiązania w kwestii sposobu uwzględniania upływu terminu przedawnienia roszczenia, czy – szerzej – skutków samego przedawnienia. Dlatego też kwestii tej zostanie tu poświęcone nieco więcej uwagi.

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

² Tak m.in. w: wyroku TK z 17.07.2012 r. (P 30/11), OTK 2012/7A, poz. 81; wyroku TK z 8.10.2013 r. (SK 40/12), OTK 2013/7A, poz. 97; wyroku TK z 19.06.2012 r. (P 41/10), OTK 2012/6A, poz. 65; podobnie w postanowieniu Sądu Najwyższego (dalej: „SN”) z 2.07.2002 r. (II KK 143/02), LEX nr 55526.

³ Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 1025 ze zm.), dalej: „kodeks cywilny” lub „k.c.”.

⁴ Dz. U. z 2018 r. poz. 1104. Ustawa ta weszła w życie z dniem 9.07.2018 r., z wyjątkiem jej art. 4 pkt 2–4, które weszły w życie 9.09.2018 r. (na mocy art. 8 powołanej ustawy), dalej: „ustawa z 13.04.2018 r.”; będą także czynione odwołania do jej uzasadnienia, opublikowanego w druku sejmowym nr 2216, Sejmu RP VIII kadencji, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/druk.xsp?nr=2216>, dostęp: 30.06.2018 r.

2. Względy stojące za uwzględnianiem upływu terminu przedawnienia roszczeń na zarzut albo z urzędu

Bardzo znamienne jest to, że w dyskusji dotyczącej konsekwencji prawnych upływu terminu przedawnienia roszczenia niezwykle silnie zaznaczają się względy ideologiczne. Mianowicie w wypowiedziach, które zdecydowanie opowiadają się za tym, by upływ terminu przedawnienia roszczenia był brany pod uwagę przez sąd z urzędu silnie pobrzmiewa nieraz ideologia o zabarwieniu socjalistycznym. Akcentuje się tam bowiem konieczność chronienia przez państwo i stanowione przez nie prawo słabszych pod względem zasobności majątkowej i świadomości prawnej członków społeczeństwa, tj. tych, którzy ani nie posiadają wiedzy prawnej (w ogóle bądź w stopniu, który pozwoliłby im na skuteczną obronę w postępowaniu sądowym), ani też nie mają wystarczających środków finansowych na opłacenie pomocy profesjonalnego prawnika. Taki sposób argumentowania na rzecz rozwiązania, w ramach którego upływ terminu przedawnienia roszczenia powinien być brany pod uwagę przez sąd z urzędu, można znaleźć choćby w opracowaniach, gdzie przedstawia się to rozwiązanie jako zapobiegające wykorzystywaniu przedawnienia jako narzędzia wyzysku⁵ i biorące w ochronę nieposiadających przed uciskiem ze strony burżuazji, której interesom służy uwzględnianie przedawnienia na zarzut⁶. Ta ostatnia konstrukcja przedstawiana jest bowiem jako rozwiązanie preferujące osoby ekonomicznie silniejsze, które stać na skorzystanie z pomocy prawnika, który dostarczy to, że roszczenie jest przedawnione i podniesie w związku z tym stosowny zarzut. Jej przyjęcie prowadzi w efekcie do nierówności społecznych (przejawiających się w tym, że w analogicznej sprawie bogaty wygra, a biedny przegra, ten ostatni z braku środków na opłacenie prawnika), nierówności dotkliwie społecznie odczuwalnych, rodzących przekonanie, iż w sądzie wygrywa ten, kogo stać na pomoc prawnika⁷. Podkreśla się także i inne walory modelu, w którym upływ terminu przedawnienia roszczenia podlega uwzględnianiu przez sąd z urzędu, i to walory zarówno w aspekcie ogólnospołecznym, jak i indywidualnym. Jeżeli chodzi o te pierwsze, to podnosi się, że wówczas przedawnienie może realizować istotną funkcję prawną jaką jest stabilizowanie stosunków prawnych, dzięki temu, iż okoliczność, że roszczenie jest przedawnione, będzie uwzględniana przez sąd za każdym razem, a nie – jak jest przy rozwiązaniu, gdzie przedawnienie jest brane pod uwagę tylko na zarzut – w zależności od tego, czy pozwany pozyska wiedzę o tym, że dochodzone roszczenie jest przedawnione i że we własnym interesie powinien w związku z tym podnieść zarzut przedawnienia. Jeśli chodzi natomiast o drugi wspomniany powyżej aspekt, tj. ten indywidualny, to akcentuje się, że dzięki uwzględnianiu upływu terminu przedawnienia przez sąd z urzędu na pozwanym nie spocznie odium osoby nierzetelnej, uchylającej się od wykonywania należnych od niej zobowiązań dzięki powoływaniu się na przedawnienie⁸.

⁵ A. Wolter, *Prawo cywilne – część ogólna*, Kraków–Lublin 1953, s. 265.

⁶ S. Szer, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 1950, s. 230.

⁷ J. Cagara, *Na temat przedawnienia i prekluzji słów kilka*, „Nowe Prawo” 1961/6, s. 768–769.

⁸ B. Dobrzański, *Problemy kodyfikacyjne przedawnienia. Uwagi na marginesie artykułu J. Gwiadomorskiego pt. „Podstawowe problemy przedawnienia”*, „Nowe Prawo” 1955/2, s. 51–55. Inna rzecz, że kwestią dyskusji może być to, na ile argumenty te są zasadne i przekonujące. Wydaje się bowiem np., że już samo to, iż dłużnik nie wywiązał się dobrowolnie i pomimo wzywania go do tego przez wierzyciela z ciężącego na nim obowiązku świadczenia zmuszając tegoż wierzyciela do wystąpienia na drogę sądową w celu uzyskania należnego mu świadczenia dobitnie świadczy o tym, że dłużnik uchyla się od wypełniania swoich zobowiązań.

Na drugim biegunie pojawiają się inspirowane z reguły liberalnymi zapatrywaniem poglądy opowiadające się zdecydowanie za tym, by wpływ terminu przedawnienia dochodzonego przed sądem roszczenia był brany pod uwagę przez sąd tylko wtedy, gdy zarzut, że dochodzone roszczenie jest przedawnione, podniesie sam dłużnik. Akcentuje się tu to, że decyzja co do tego, czy skorzystać z możliwości uchylenia się od obowiązku zaspokojenia roszczenia dzięki powołaniu się na przedawnienie powinna być pozostawiona swobodnej decyzji osoby, w stosunku do której roszczenie to przysługuje. Argumentuje się przy tym często podając przykład pozwanego o odszkodowanie lekarza, który może chcieć przeprowadzenia merytorycznego rozpoznania sprawy, by wykazać, że nie popełnił błędu w sztuce i nie wyrządził pacjentowi w sposób zawiniony szkody, gdyż ważna jest dla niego opinia o nim wśród pacjentów i innych lekarzy.⁹

Ponadto niejako w odpowiedzi na przytoczony powyżej, powoływany przez zwolenników uwzględniania upływu terminu przedawnienia przez sąd z urzędu wzgląd na to, jakoby branie pod uwagę upływu przedawnienia na zarzut służyło interesom „klas posiadających” i godziło w interesy robotników i pracujących chłopów (na gruncie retoryki używanej wówczas w literaturze prawniczej), podnoszono, że takie zagrożenie powstaje tylko w przypadku prawodawstwa państw burżuazyjnych, a nie na gruncie obowiązującego wtedy (tj. podczas prezentowania przywoływanego tu stanowiska) modelu procesu socjalistycznego. Wywodzono, że w ramach tego ostatniego czynna rola sądu w ustalaniu prawdy obiektywnej daje gwarancję realnej równości stron, ponieważ sąd, dzięki temu, że inicjuje przeprowadzanie dowodów i wyjaśnia okoliczności sprawy, chroni interesy strony ekonomicznie słabszej, tak by nie doznała ona uszczerbku z uwagi na nieznaną prawość i brak środków finansowych na skorzystanie z pomocy adwokata. Co więcej, wywodzono nawet, że szanse te są wyrównane tym bardziej, iż we wspomnianym procesie sąd stronie działającej bez adwokata ma udzielać wskazówek co do jej praw i obowiązków, w tym m.in. zwracając jej uwagę na możliwość podniesienia przez nią zarzutu przedawnienia¹⁰. Tezy te nie przystają już jednak do aktualnie obowiązujących cywilnoprawnych regulacji proceduralnych, bowiem na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego¹¹ mamy obecnie do czynienia z modelem procesu kontradyktoryjnego, a wszelkie zwracanie przez sąd uwagi stronie na to, że mogłaby podnieść jakiś zarzut traktowane byłoby jako niedopuszczalne¹².

Natomiast bardziej aktualny charakter ma inny argument proponentów uwzględniania upływu terminu przedawnienia na zarzut, w myśl którego jest to rozwiązanie przyjęte w systemach prawnych państw zachodnich, co było szczególnie akcentowane zwłaszcza przy dokonanej na fali przełomu politycznego z 1989 r. nowelizacji Kodeksu cywilnego (z 1990 r.¹³). Jednym z jej elementów była rezygnacja z rozwiązania, w ramach którego

⁹ A. Szpunar, *Zrzeczenie się korzystania z przedawnienia*, „Palestra” 1980/4–5, s. 16; J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy przedawnienia*, „Nowe Prawo” 1955/1, s. 18; M. Wilejczyk, *Zagadnienia etyczne części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 2014, s. 437. Choć w dzisiejszych realiach trudno zakładać, by ktoś wołał wikłać się w długotrwały proces, aniżeli skorzystać z możliwości szybkiego zakończenia sprawy na swoją korzyść dzięki podniesieniu zarzutu przedawnienia (w tym także właśnie ze względu na dbałość o opinię o sobie i zapobieganie rozprzestrzenianiu się informacji o byciu pozwanym za błąd w sztuce).

¹⁰ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe...*, s. 17–18; J. Gwiazdomorski, *Przedawnienie czy zarzut przedawnienia?*, „Nowe Prawo” 1955/4, s. 46–47.

¹¹ Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 1360 ze zm.), dalej: „k.p.c.”.

¹² Nie o taką bowiem pomoc sądu chodzi w art. 5 czy 212 § 2 k.p.c. (zob. np. M. Jędrzejewska, w: T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2006, s. 93).

¹³ Na mocy ustawy z 28.07.1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55, poz. 321).

upływ terminu przedawnienia uwzględniany był z urzędu na takie, gdzie ma być to brane pod uwagę tylko w razie podniesienia stosownego zarzutu przez tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje¹⁴.

Takie zresztą nasilanie się, czy to argumentacji mającej przekonywać do uwzględnienia przedawnienia z urzędu czy to znów jedynie w razie podniesienia zarzutu przedawnienia przez pozwanego, wyraźnie pojawia się w polskim piśmiennictwie prawniczym, a także publicystycznym, właśnie z uwagi na silną tendencję do dostosowywania rozwiązań prawnych w tej kwestii do panujących warunków społeczno-politycznych. By nie czynić tu zbyt daleko idących dygresji jedynie przykładowo warto wskazać, że uchwalając 23.04.1964 r. Kodeks cywilny, przy panujących wówczas okolicznościach, przyjęto w nim rozwiązanie, w ramach którego jeśli chodzi o tzw. obrót uspołeczniony (tj. pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej podlegającymi państwowemu arbitrażowi gospodarczemu) w następstwie upływu terminu przedawnienia roszczenia wygasało ono, co sąd uwzględniał z urzędu, a strony nie mogły w żaden sposób na to wpływać. Podobnie w relacjach pomiędzy pozostałymi podmiotami, czyli w tzw. obrocie powszechnym również – co do zasady – sąd brał pod uwagę upływ terminu przedawnienia z urzędu, choć tu już pewne znaczenie miało stanowisko dłużnika, ponieważ miał on możliwość zrzeczenia się korzystania z przedawnienia¹⁵.

Co znamienne, przyczyn przyjęcia we wspomnianym pierwotnym brzmieniu przepisów Kodeksu cywilnego takiego właśnie rozwiązania przewidującego uwzględnianie upływu terminu przedawnienia z urzędu upatrywano przede wszystkim we wzorowaniu się w tej kwestii na prawie radzieckim¹⁶ i odwoływano się do omówionej już argumentacji akcentującej potrzebę ochrony mniej zaradnego czy uświadomionego prawnie pozwanego, który sam nie podniósłby zarzutu przedawnienia¹⁷. Notabene wydaje się, że nie bez znaczenia w tym kontekście był też kształt ówczesnych unormowań dotyczących procesu cywilnego, w szczególności to, że dalece ograniczały one zasadę dyspozycyjności stron.

Natomiast wspomniana zmiana ustrojowa z 1989 r. pociągnęła za sobą także radykalną zmianę stanu normatywnego w omawianej kwestii, która dokonała się na mocy ustawy z 28.07.1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny¹⁸. Nowelizacja ta zmieniła Kodeks cywilny w taki sposób, że odtąd upływ terminu przedawnienia dochodzonego przed sądem roszczenia mógł być uwzględniony tylko wtedy, gdy ten, przeciwko komu to roszczenie przysługuje, podniósł zarzut przedawnienia. Nasiliła się wówczas, jak już wspomniano, argumentacja na rzecz takiego rozwiązania, jako mającego zapewnić spełnianie przez polskie prawo cywilne standardów prawodawstwa państw Europy Zachodniej i odejście od naleciałości pochodzących z prawa radzieckiego.

W wyniku uchwalenia wspomnianej już ustawy z 13.04.2018 r. doszło do kolejnego przełomu w zakresie omawianej problematyki, tj. wdrożenia od 9.07.2018 r. rozwiązania nakazującego branie przez sąd pod uwagę z urzędu upływu terminu przedawnienia

¹⁴ A. Brzozowski, *Nowa regulacja przedawnienia w prawie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1992/3, s. 25–26; S. Wójcik, *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie kodeksu cywilnego ustawą z 28 lipca 1990 r.*, „Przeгляд Sądowy” 1991/1–2, s. 48.

¹⁵ Szerzej na ten temat zob. W. Broniewicz, *Przedawnienie roszczeń w stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej według kodeksu cywilnego*, „Przeгляд Ustawodawstwa Gospodarczego” 1965/3, s. 61.

¹⁶ A. Szpunar, *Zrzeczenie się korzystania z przedawnienia*, „Palestra” 1980/4–5, s. 16; A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia*, „Rejent” 2002/10, s. 17.

¹⁷ A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia roszczeń majątkowych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1974/3, s. 285.

¹⁸ Zob. przypis 13. Ustawa ta weszła w życie z dniem 1.10.1990 r.

roszczenia dochodzonego od konsumenta. W związku z tym warto przyrzeć się bliżej temu, jakie czynniki społeczne i polityczne doprowadziły do takiego zwrotu.

3. Przyczyny przyjęcia rozwiązania, w ramach którego upływ terminu przedawnienia roszczenia przysługującego przeciwko konsumentowi ma być brany pod uwagę przez sąd z urzędu

Wprowadzone w wyniku wyżej wspomnianej nowelizacji Kodeksu cywilnego z 1990 r. rozwiązanie, w ramach którego przedawnienie było odtąd brane pod uwagę przez sąd tylko wówczas, gdy zarzut przedawnienia podniesie ten, od kogo dane roszczenie jest dochodzone przed sądem, postrzegane było jako szanujące wolność i autonomię jednostki, zbliżające polskie prawo cywilne do standardów zachodnioeuropejskich. Z biegiem lat okazało się jednak, że taka konstrukcja nie jest zbyt dobrze postrzegana w społeczeństwie. Rozgoryczenie zaczęło budzić to, że lepiej zorientowany, mający wiedzę prawniczą lub środki finansowe na skorzystanie z odpłatnej pomocy prawnika, wykryje (osobiście lub tenże prawnik), iż dochodzone od niego roszczenie jest przedawnione i podniesie w związku z tym stosowny zarzut, unikając konieczności zaspokojenia przedawnionego roszczenia, podczas gdy osoba niemająca wiedzy prawniczej, niezamożna, która nie może sobie pozwolić na skorzystanie z pomocy prawnika, może nie być w stanie ustalić, czy dochodzone od niej roszczenie jest przedawnione czy nie (wymaga to bowiem ustalenia daty jego wymagalności, terminu przedawnienia, któremu dane roszczenie podlega, zbadania, czy bieg tego terminu nie ulegał przerwaniu, zawieszeniu, wstrzymaniu zakończenia biegu itp.). W konsekwencji zwłaszcza w codziennym odbiorze oraz przekazie medialnym zaczęło to kreować obraz nierówności społecznych.

Zjawisko to szczególnie zaostrzyło się w związku z funkcjonowaniem statuowanego na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego elektronicznego postępowania upominawczego. Wprowadzenie tego postępowania miało na celu pójście z duchem czasu i wykorzystanie w toku dochodzenia roszczeń dostępnych obecnie narzędzi komunikacji, co przy okazji miało skutkować ułatwieniem wierzycielom dochodzenia roszczeń. Szybko jednak okazało się, że w ramach stosowania w praktyce przepisów o elektronicznym postępowaniu upominawczym zaczęły się pojawiać, i to na szeroką skalę, zjawiska zdecydowanie niezamierzone przez ustawodawcę, w tym wykorzystywanie tego mechanizmu przez podmioty, których działalność gospodarcza opiera się na skupowaniu wierzytelności i egzekwowaniu ich później od dłużników. Podmioty te zaczęły wykorzystywać swoją przewagę (wiedzy, sztabu prawników, finansową) nad dłużnikami, wnosząc e-pozwy, w których np. celowo podawano nieprawidłowy adres dłużnika, co skutkowało tym, że dłużnikowi nie był doręczany wydany przeciwko niemu przez sąd nakaz zapłaty, wskutek czego mijał mu termin na wniesienie od niego sprzeciwu, a o tym, iż ktoś żąda od niego zaspokojenia jakiegoś roszczenia dowiadywał się nieraz dopiero wtedy, kiedy zaskakiwało go wszczęcie postępowania egzekucyjnego przez komornika¹⁹. Kwestia ta jest niezwykle ważna w kontekście omawianej problematyki, ponieważ wspomniana metoda była szeroko używana właśnie do dochodzenia przedawnionych roszczeń, nie dając dłużnikowi szansy na podniesienie zarzutu przedawnienia. Problem ten był nagłaśniany w środkach masowego przekazu, czemu towarzyszyła negatywna ocena takiej

¹⁹ P. Potejko, *Elektroniczne postępowanie upominawcze – fikcja wymiaru sprawiedliwości?*, „Monitor Prawniczy” 2010/1, s. 16 i n.

praktyki jako godzącej w dłużników najsłabszych, niezających prawa lub pozbawionych w powyższy sposób możliwości działania przed sądem.

Dążąc do rozwiązania tego narosłego problemu prawnospołecznego ustawodawca uchwalił 10.05.2013 r. ustawę zmieniającą unormowania dotyczące elektronicznego postępowania upominawczego²⁰. Wyrugowaniu tej opisaney powyżej, niepożądaney w odbiorze społecznym praktyki stosowania przepisów miało służyć wprowadzenie rozwiązań, na podstawie których przy dochodzeniu roszczeń w ramach elektronicznego postępowania upominawczego powód musiał odąd obowiązkowo podawać dokładne dane pozwanego, w tym – gdy pozwany jest osobą fizyczną – jego numer PESEL lub NIP, jeżeli jest on zobowiązany do jego posiadania lub posiada go nie mając takiego obowiązku (art. 505³² § 2 pkt 1 k.p.c.), a także datę wymagalności dochodzonego roszczenia (art. 505³² § 2 pkt 3 k.p.c.). To ostatnie rozwiązanie (obecnie uchylone, o czym będzie mowa poniżej), w połączeniu z także wprowadzoną na mocy tej ostatniej powołanej ustawy regulacją, na podstawie której w ramach elektronicznego postępowania upominawczego mogą być dochodzone wyłącznie takie roszczenia, które stały się wymagalne w okresie trzech lat przed dniem wniesienia pozwu (art. 505^{29a} k.p.c.), zostało powszechnie odczytane jako krok ustawodawcy podjęty w celu zapobieżenia dochodzeniu w elektronicznym postępowaniu upominawczym roszczeń przedawnionych. Takie działanie prawodawcy miało wydźwięk paternalistyczny, nastawiony na ochronę „słabszych” (dłużników, niemających odpowiedniej wiedzy prawnej ani środków na skorzystanie z pomocy prawnika) przed „silniejszymi” (np. przedsiębiorcami trudniącymi się masowo skupowaniem i dochodzeniem wierzytelności). Zadbano bowiem nie tylko o to, by dłużnik dowiedział się o tym, że został pozwany, lecz także zastrzeżono rozwiązania mające zapewnić prawidłowe doręczenie mu nakazu zapłaty, a wręcz stworzono mechanizm, który w założeniu zapobiegać ma dochodzeniu wielu przedawnionych roszczeń w elektronicznym postępowaniu upominawczym. To ostatnie wynika z tego, że, jak już wspomniano, skoro dopuszczono możliwość dochodzenia w nim jedynie takich roszczeń, które stały się wymagalne w okresie 3 lat przed dniem wniesienia pozwu, to biorąc pod uwagę, że wiele roszczeń (w tym przede wszystkim te związane z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz o świadczenia okresowe) podlega trzyletniemu właśnie okresowi przedawnienia (art. 118 k.c.), a termin przedawnienia biegnie od dnia, w którym dane roszczenie stało się wymagalne (art. 120 § 1 zd. 1 k.c.), stało się jasne, iż zamiarem ustawodawcy było, by w elektronicznym postępowaniu upominawczym nie były dochodzone roszczenia przedawnione na dzień wniesienia powództwa o nie; z takim motywem tej nowelizacji przepisów ustawodawca nie krył się zresztą w ich uzasadnieniu.

Jeżeli jednak bliżej przyjrzeć się wprowadzonym przez ustawę z 10.05.2013 r. zmianom, to można mieć daleko idące wątpliwości, czy rzeczywiście osiągnięto dzięki nim konstrukcję normatywną, która jest w stanie zapewnić ochronę dłużników, zwłaszcza osób fizycznych, przed dochodzeniem od nich przez przedsiębiorców w elektronicznym postępowaniu upominawczym przedawnionych roszczeń. Regulacja ta wykazała bowiem pewne istotne luki. Przykładowo można wskazać, że wiele roszczeń ulega przedawnieniu w krótszym niż trzyletni terminie, jak choćby często występujące w obrocie roszczenia z tytułu sprzedaży dokonanej w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedawcy (przedawniają się one na podstawie art. 554 k.c. w terminie dwuletnim). Ponadto

²⁰ Na mocy ustawy z 10.05.2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2013 r. poz. 654), która weszła w życie z dniem 7.07.2013 r.

trzeba zauważyć, że o ile nowelizacją z 10.05.2013 r. wprowadzono art. 505³² § 3 k.p.c., zastrzegający możliwość nałożenia przez sąd grzywny na powoda, jego przedstawiciela ustawowego lub pełnomocnika, który w złej wierze lub wskutek niezachowania należytej staranności nieprawidłowo oznaczył dane, o których stanowią art. 505³² § 2 pkt 1 lub 2 k.p.c. oraz art. 126 § 2 pkt 1 k.p.c., o tyle już nieprawidłowego podania przez powoda danych co do wymagalności dochodzonego roszczenia, nawet umyślnie, żadną grzywną nie zagrożono (w art. 505³² § 3 k.p.c. nie wymieniono bowiem art. 505³² § 2 pkt 3 k.p.c. ani nie sankcjonowano naruszenia art. 505^{29a} k.p.c.). Należy w tym miejscu zastrzec, że stan prawny pod tym względem uległ pewnej zmianie w wyniku uchwalenia ustawy z 13.04.2018 r. (będzie o tym mowa poniżej).

Ponadto nie może ująć uwadze, że sąd musi się w elektronicznym postępowaniu upominawczym oprzeć na dacie wymagalności roszczenia podanej przez powoda w pozwie, ponieważ w postępowaniu tym dowodów na poparcie zgłaszanych w pozwie twierdzeń nie dołącza się do tego pozwu (art. 505³² § 1 k.p.c.), co pozbawia sąd możliwości weryfikacji tych twierdzeń na tym etapie. Możliwość takiej weryfikacji pojawi się dopiero w razie wniesienia przez pozwanego sprzeciwu od nakazu zapłaty i przekazania sprawy do sądu według właściwości ogólnej (art. 505³⁶ § 1 k.p.c.), który będzie rozpoznawać sprawę (jeśli zostaną spełnione wszystkie niezbędne ku temu wymogi, w tym te wynikające z art. 505³⁷ k.p.c.). To, czy w praktyce będzie to możliwe zależy od skutków, jakie przyniosą wspomniane przepisy o oznaczaniu strony pozwanej, a więc od tego, czy nakaz zapłaty zostanie prawidłowo doręczony pozwanemu – prawidłowemu, a nie np. innej osobie tak samo się nazywającej). Trzeba jednak podkreślić, że nawet wtedy sąd mógł oddalić powództwo o dane roszczenie ze względu na jego przedawnienie tylko wtedy, gdy pozwany podniósł zarzut przedawnienia – wówczas już bowiem następował powrót do reguł ogólnych rządzących przedawnieniem (użycie tu czasu przeszłego jest uzasadnione tym, iż teza ta wymaga pewnej modyfikacji począwszy od 9.07.2018 r. w odniesieniu do spraw rozpoznawanych przez sądy, a to dlatego, że w tym dniu weszły w życie przepisy wspomnianej już ustawy z 13.04.2018 r., powodując, że odtąd w zakresie roszczeń dochodzonych przez przedsiębiorców od konsumentów sądy mają obowiązek brać pod uwagę upływ terminu przedawnienia roszczenia z urzędu, natomiast dotychczasowe rozwiązanie, tj. uwzględnianie upływu terminu przedawnienia tylko na zarzut pozwanego – utrzymane zostało w pozostałych przypadkach). Powodowało to w naturalny sposób odżywanie dyskusji i tych wszystkich powoływanych już zastrzeżeń, zgłaszanych wobec rozwiązania przewidującego uwzględnianie przedawnienia tylko na zarzut tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje. W efekcie, w wyniku nowelizacji z 10.05.2013 r. nie osiągnięto gwarancji ochrony dłużnika przed dochodzeniem od niego przedawnionych roszczeń. Ponadto omówione rozwiązania ograniczały się jedynie do elektronicznego postępowania upominawczego, nie wywierając wpływu na inne postępowania. Nie spowodowało to zatem spadku niezadowolenia społecznego z powodu zachowania możliwości dochodzenia, w tym w postępowaniu ogólnym, przedawnionych roszczeń.

W tej sytuacji prawodawca podjął ostatnio działania o wiele bardziej radykalne, których kształt wyraźnie wskazuje na próbę wywiązania się obecnie rządzących sił politycznych z obietnic wyborczych przez wzięcie w obronę słabszych. W tym przypadku jako ci słabsi potraktowani zostali konsumenci, których sytuację w kontekście przedawnienia roszczeń ustawodawca bardzo wzmocnił, uchwalając ustawę z 13.04.2018 r. Przede wszystkim bowiem na jej mocy tak znowelizował przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące przedawnienia roszczeń, że w ich obecnym, obowiązującym od 9.07.2018 r. kształcie,

po upływie terminu przedawnienia nie można domagać się zaspokojenia roszczenia przysługującego przeciwko konsumentowi (art. 117 § 2¹ k.c.). Skoro ustawodawca posługuje się tu pojęciem konsumenta, to biorąc pod uwagę jego statuowane w art. 22¹ k.c. znaczenie, w myśl którego za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową, dochodzi się do wniosku, że to szczególne wprowadzone w art. 117 § 2¹ k.c. rozwiązanie ma obejmować tylko przypadki, kiedy to przedsiębiorca dochodzi roszczenia od konsumenta. Jak w sposób niepozostawiający wątpliwości wyjaśniono w uzasadnieniu ustawy z 13.04.2018 r., oznacza to, że od momentu jej wejścia w życie sądy mają z urzędu brać pod uwagę to, iż dochodzone przed nimi przez przedsiębiorcę od konsumenta roszczenie jest przedawnione. Ta niezwykle akcentowana w tych nowych przepisach i ich uzasadnieniu tendencja do szczególnej ochrony konsumenta w ramach instytucji przedawnienia roszczeń przejawia się zresztą dobitnie i w innych rozwiązaniach przyniesionych przez powyższą ustawę. Przykładowo można wskazać, że na jej mocy (na podstawie art. 2 pkt 2) uchylono powoływany powyżej przepis art. 505³² § 2 pkt 3 k.p.c., wymagający podawania w pozwie wnoszonym w elektronicznym postępowaniu upominawczym daty wymagalności dochodzonego tym pozwem roszczenia, ale to w związku z tym, iż uczyniono z tego rozwiązanie ogólne, znajdujące zastosowanie we wszystkich rodzajach postępowań o świadczenie. Mianowicie na podstawie art. 2 pkt 1 ustawy z 13.04.2018 r. znowelizowano art. 187 k.p.c. w taki sposób, że dodano do niego § 1 pkt 1¹, w myśl którego teraz w każdym pozwie w sprawie o zasądzenie roszczenia powód musi obligatoryjnie podać datę wymagalności dochodzonego przez siebie roszczenia. Jak można się domyślać, dążono w ten sposób do tego, by od razu sąd miał ogłąd co do tego, czy aby dochodzone roszczenie nie jest przedawnione. Niemniej do wprowadzenia tego w taki sposób jako reguły ogólnej można mieć daleko idące zastrzeżenia. Pojawia się choćby pytanie, czy nie zaburza to przecież nadal utrzymanej zasady równości stron i kontrydiktoryjności procesu cywilnego w tych wszystkich sprawach, w których to nie przedsiębiorca dochodzi roszczenia od konsumenta, lecz zachodzi inna konfiguracja podmiotowa (np. roszczenia żąda jedna osoba fizyczna od drugiej albo przedsiębiorca pozywa innego przedsiębiorcę, względnie konsument pozywa przedsiębiorcę). W pozostałych przypadkach utrzymano bowiem dotychczasowe zasady rządzące przedawnieniem, w tym to, że tu nadal upływ terminu przedawnienia może być wzięty przez sąd pod uwagę jedynie wtedy, gdy pozwany podniesie zarzut przedawnienia. W wyniku wspomnianej nowelizacji z 13.04.2018 r. okazuje się, że także i w sprawach innych niż dochodzenie roszczeń przez przedsiębiorcę od konsumenta powód z nieznanymi (tj. niewyjaśnionych w uzasadnieniu projektu powołanej ustawy) przyczyn musi w pozwie dostarczyć informacji potencjalnie dla siebie niekorzystnej, od razu podając datę wymagalności dochodzonego przez siebie roszczenia, niejako albo tym samym musi wykazać, że od tej daty nie minął jeszcze termin przedawnienia danego roszczenia, albo – jeśli minął – dając od razu pozwanemu możliwość podniesienia zarzutu przedawnienia. Pierwsza z tych sytuacji wyraźnie zaburza rozkład ciężaru dowodu w procesie cywilnym, natomiast druga – pomimo formalnego utrzymania uwzględniania przedawnienia na zarzut we wszystkich sprawach z wyjątkiem tych wytaczanych przez przedsiębiorców wobec konsumentów, w praktyce i tak czyni w nich bezcelowe wytaczanie powództw o przedawnione roszczenia (ponieważ od razu przekazuje się pozwanemu informację, na podstawie której może on podnieść zarzut w tej kwestii). Jeśli takie było zamierzenie ustawodawcy, to wydaje się, że zamiast wprowadzać fasadowy dualizm (uwzględnianie

przedawnienia roszczeń przysługujących przeciwko konsumentom z urzędu, a innych – na zarzut), który w praktyce doznaje – jak wykazano powyżej – zniwelowania za sprawą nakazania oznaczania daty wymagalności roszczenia we wszystkich sprawach o zasądzenie roszczenia, można było po prostu wprowadzić uwzględnianie upływu terminu przedawnienia roszczenia z urzędu we wszystkich sprawach o zasądzenie roszczenia. Pozwoliłoby to uniknąć wątpliwości w praktyce, które zostaną w sposób naturalny wygenerowane przez wspomniany dualizm prawny na tle problemów z precyzyjnym odróżnianiem spraw, gdzie pozwany występuje w roli konsumenta, a gdzie nie – zwłaszcza wobec niedookreślonego charakteru pojęcia braku bezpośredniego związku dokonywanej czynności prawnej z działalnością gospodarczą lub zawodową, użytego w definicji konsumenta w art. 22¹ k.c. Co więcej, jeszcze lepiej przysłużyłoby się to realizacji idei osiągania dzięki przedawnieniu pewności co do sytuacji prawnej w kontekście danego roszczenia, który to aspekt wskazywany jest w uzasadnieniu ustawy z 13.04.2018 r. jako cel zamierzony do osiągnięcia dzięki wprowadzanym w niej zmianom (o kwestii tej będzie jeszcze mowa poniżej).

4. Przyjęcie elastycznego rozwiązania i tego skutki

Znamienne jest także to, że pomimo towarzyszącym uchwalaniu powyższej ustawy deklaracjom, w ramach których prezentowano, zwłaszcza w przekazie medialnym, ogólne hasła, iż odtąd upływ terminu przedawnienia cywilnoprawnych roszczeń majątkowych będzie uwzględniany z urzędu, przy bliższym przyjrzeniu się treści wprowadzonych tą ustawą zmian okazuje się, że nie tylko zakres podmiotowy ich oddziaływania jest mocno ograniczony (tj. do przypadków, gdy przedsiębiorca dochodzi roszczenia o zapłatę od konsumenta), ale i mechanizm działania tego uwzględniania upływu terminu przedawnienia z urzędu nie jest całkowicie szczelny. Powołana ustawa nowelizująca wprowadziła bowiem jednocześnie (jako nowy art. 117¹ k.c.) możliwość, w ramach której sąd może, w wyjątkowych przypadkach, po rozważeniu interesów stron, nie uwzględnić upływu terminu przedawnienia roszczenia przysługującego przeciwko konsumentowi, jeśli wymagają tego względy słuszności. Jako czynniki, które w szczególności powinny zostać w takim przypadku wzięte pod uwagę, ustawodawca wymienił: długość terminu przedawnienia, długość okresu od upływu terminu przedawnienia do chwili dochodzenia roszczenia, a także charakter okoliczności, które spowodowały niedochodzenie roszczenia przez uprawnionego, w tym wpływ zachowania zobowiązanego na opóźnienie uprawnionego w dochodzeniu roszczenia. Tak brzmiąca norma nie będzie oczywiście zaskakiwać prawnika-cywilisty, przyzwyczajonego do norm prawnych zawierających klauzule generalne, dopuszczających uwzględnianie indywidualnych okoliczności danego przypadku czy jeszcze inaczej uelastyczniających podejście sądu do spraw. Patrząc jednak na powołane unormowanie z perspektywy deklaracji zawartych w uzasadnieniu ustawy z 13.04.2018 r., a dotyczących tego, że wprowadzane nią zmiany mają służyć stabilności i pewności stosunków społecznych jako podstawowemu celowi instytucji przedawnienia, to niewątpliwie zastrzeżenie możliwości niewzięcia przez sąd pod uwagę, iż dochodzone od konsumenta roszczenie jest przedawnione, nie służy osiągnięciu takiej pewności. W istocie bowiem pozwany konsument nie ma do końca pewności, czy zostanie od niego zasądzone roszczenie czy nie na podstawie samej tej okoliczności, że minął termin dochodzonego od niego roszczenia, a wyjaśni się to dopiero, tak jak i w każdym innym przypadku, kiedy nastąpi uprawomocnienie się orzeczenia sądowego kończącego sprawę.

Jednak zastosowanie takiej konstrukcji przez ustawodawcę szczególnie nie zaskakuje. Jeżeli bowiem spojrzeć na zagadnienie z perspektywy historycznoprawnej, to mamy tu właściwie do czynienia ze swoistym powrotem do rozwiązania, które obowiązywało w pierwotnym brzmieniu Kodeksu cywilnego z 1964 r., gdzie, jak już częściowo wcześniej wspomniano, sąd brał pod uwagę przedawnienie z urzędu, niemniej w myśl ówczesnie obowiązującego art. 117 § 3 zd. 2 k.c. wyjątkowo mógł nie wziąć pod uwagę tego, że dane roszczenie jest przedawnione (i mimo to je zasądzić), mianowicie mógł tak postąpić w sytuacji, gdy okres przedawnienia danego roszczenia nie przekraczał trzech lat, a opóźnienie w dochodzeniu tego roszczenia nie było nadmierne i znajdowało usprawiedliwienie w wyjątkowych okolicznościach. Porównując to z obecnie obowiązującym, przywołanym powyżej art. 117¹ k.c., można zauważyć, poza drobnymi różnicami (np. takimi, że w tym ostatnim przepisie nie limituje się możliwości jego zastosowania tylko do terminów przedawnienia o określonej długości maksymalnej), iż okoliczności, które sąd musi uwzględniać na gruncie art. 117¹ k.c. odpowiadają właściwie w istocie czynnikom, jakie w tym kontekście brały niegdyś pod uwagę sądy, orzekając na podstawie byłego art. 117 § 3 zd. 2 k.c.²¹ Co ciekawe, okoliczności wskazane w treści art. 117¹ k.c. odpowiadają również tym, które na tle rozwiązania przewidującego uwzględnianie przedawnienia jedynie na zarzut tego przeciwko komu roszczenie jest dochodzone (a więc obowiązującego od 1.10.1990 r., w wyniku zmian wprowadzonych powołaną powyżej ustawą z 28.07.1990 r. w odniesieniu do wszystkich roszczeń o spełnienie świadczenia, a od 9.07.2018 r. w wyniku zmian wynikających z ustawy z 13.04.2018 r. – w odniesieniu do roszczeń innych niż dochodzone przez przedsiębiorcę od konsumenta) brały i biorą pod uwagę sądy, gdy nie uwzględniają podniesionego zarzutu przedawnienia, kwalifikując w danym przypadku podniesienie takiego zarzutu jako nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c., a w efekcie – zasądzając przedawnione roszczenie pomimo podniesienia takiego zarzutu przez pozwanego. Również bowiem w tych ostatnich sytuacjach dla uzasadnienia takiego stanowiska sądy powołują się na to, że uwzględnili to, jaki termin przedawnienia obowiązuje w stosunku do danego roszczenia²² i przez pryzmat tego (tj. porównując ten termin do czasu, o jaki wierzyciel opóźnił się po jego upływie z dochodzeniem roszczenia na drodze sądowej) relatywizują to, czy opóźnienie w dochodzeniu roszczenia należy w danym przypadku ocenić jako nadmierne czy też nie²³. W rezultacie pojawiła się tendencja orzecznicza do nieuwzględniania – na podstawie art. 5 k.c. – podniesionego zarzutu przedawnienia wtedy, gdy przekroczenie terminu przedawnienia jest niewielkie²⁴, natomiast nie wchodzi to w grę w razie znacznego przekroczenia tego terminu²⁵. Sądy biorą wówczas także pod uwagę przyczynę spóźnienia się wierzyciela z dochodzeniem danego roszczenia, w tym zwłaszcza to, czy nie zostało to spowodowane zachowaniem się dłużnika, co w praktycznym aspekcie oznacza, że sądy oceniają podniesienie przez dłużnika zarzutu przedawnienia jako nadużycie prawa (w ujęciu art. 5 k.c.) w sytuacjach, w których dłużnik swoim postępowaniem odwodził wierzyciela od wytaczania przeciwko temu dłużnikowi powództwa o dane roszczenie,

²¹ Zob. np. wyrok SN z 7.05.1969 r. (II PR 126/69), LEX nr 6501; wyrok SN z 11.06.1970 r. (II PR 159/70), LEX nr 14074; wyrok SN z 9.11.1973 r. (I PR 428/73), LEX nr 7332. Zob. też J. Kremis, *Nieuwzględnienie wpływu przedawnienia według art. 117 § 3 k.c. a ochrona własności społecznej w art. 129 k.c.*, „Palestra” 1983/11, s. 19.

²² Wyrok SN z 24.09.2000 r. (IV CKN 167/09), LEX nr 537051.

²³ Wyrok Sądu Apelacyjnego (dalej: „SA”) w Warszawie z 22.07.2010 r. (I CA 282/10), LEX nr 1094400.

²⁴ Wyrok SA w Łodzi z 6.06.2014 r. (I ACa 1533/13), LEX nr 1480475.

²⁵ Wyrok SA w Łodzi z 5.04.2013 r. (I ACa 1346/12), LEX nr 1313319; wyrok SN z 9.12.2011 r. (III CSK 100/11), LEX nr 1130175; wyrok SN z 28.09.2000 r. (IV CKN 110/00), LEX nr 5370051.

zapewniając go, iż niebawem je ureguluje, wzbudzając przy tym zaufanie w tej kwestii wierzyciela, choćby przez prowadzenie z nim pertraktacji odnośnie do sposobu i terminu zaspokojenia tego roszczenia²⁶.

5. Podsumowanie

Jak wynika z powyższych rozważań, zastrzeżenie przez ustawodawcę określonego sposobu uwzględniania upływu terminu przedawnienia roszczeń stanowi zawsze konsekwencję pewnych przeobrażeń politycznych. W okresach, kiedy dominują zapatrywania liberalne, preferowane jest rozwiązanie, w ramach którego upływ terminu przedawnienia roszczenia może być brany przez sąd pod uwagę tylko w przypadku podniesienia zarzutu przedawnienia przez pozwanego. Natomiast wówczas, gdy większego znaczenia nabierają poglądy o zabarwieniu socjalistycznym, propagujące tak czy inaczej rozumianą ideę sprawiedliwości społecznej i potępiające przewagę kapitalistów (tu zwłaszcza w wersjach zbliżonych do socjalizmu demokratycznego), także o zarysowującej się charakterystyce populistycznej, następuje legislacyjne przychylenie się do konstrukcji, w ramach której przedawnienie sąd ma brać pod uwagę z urzędu.

Na tym tle ciekawie prezentuje się konstrukcja wyłaniająca się w wyniku wprowadzonych z dniem 9.07.2018 r. na mocy ustawy z 13.04.2018 r. zmian przepisów Kodeksu cywilnego dotyczących przedawnienia. W ich rezultacie ustawodawca stworzył bowiem twór swoisty o dualistycznym charakterze. Z jednej strony bowiem, dążąc do uczynienia zadość przedstawianym powyżej postulatом społecznym, zastrzegł w przypadku roszczeń dochodzonych przez przedsiębiorców od konsumentów uwzględnianie przez sądy upływu terminu przedawnienia takich roszczeń z urzędu²⁷. Z drugiej strony, w odniesieniu do wszelkich innych roszczeń utrzymał rozwiązanie, w ramach którego sąd może wziąć pod uwagę upływ terminu przedawnienia roszczenia jedynie w razie podniesienia w tej kwestii zarzutu przez tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje. W konsekwencji w praktyce stosowania tych przepisów kluczowe stanie się to, czy w danym przypadku pozwany powinien być kwalifikowany jako konsument czy też nie, ponieważ będzie to determinowało zakres obowiązków i dopuszczalnego zachowania się sądu.

Co znamienne, żaden z tych dwóch wariantów rozwiązań nie jest radykalny, lecz każdy z nich wykazuje pewną elastyczność. Jak bowiem podnoszono w niniejszych rozważaniach, w tych przypadkach, gdy upływ terminu przedawnienia jest uwzględniany na zarzut podniesiony przez pozwanego, nawet w przypadku podniesienia takiego zarzutu może się zdarzyć, że sąd uzna go (np. w świetle okoliczności przedstawionych przez powoda) za nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c., a w efekcie – zasądzi przedawnione roszczenie, pomimo iż został w stosunku do niego podniesiony wspomniany zarzut. Co warto podkreślić, już sama liczba publikowanych orzeczeń sądowych, w których sądy tak postąpiły, daje obraz tego, że w praktyce nie są to bynajmniej odosobnione przypadki. Z kolei w przypadku roszczeń dochodzonych przez przedsiębiorców

²⁶ Tak np. w wyroku SA w Katowicach z 21.05.2014 r. (I ACa 161/14), LEX nr 1477042; w wyroku SA w Białymstoku z 26.02.2010 r. (I ACa 48/10), LEX nr 577413; w wyroku SA w Katowicach z 28.10.2004 r. (I ACa 628/04), LEX nr 193666.

²⁷ Co warto odnotować, w najnowszych wypowiedziach przedstawicieli doktryny na ten temat pojawia się stanowisko opowiadające się za wprowadzeniem mechanizmu, w ramach którego sąd uwzględniałby upływ terminu przedawnienia dochodzonego roszczenia w przypadku wszystkich roszczeń (tak: P. Machnikowski, *O potrzebie zmiany przepisów normujących przedawnienie roszczeń*, „Państwo i Prawo” 2018/6, s. 119–120; P. Machnikowski, *Nowelizacja przepisów Kodeksu cywilnego o przedawnieniu roszczeń*, „Przegląd Sądowy” 2018/9, s. 14).

od konsumentów ustawodawca *de lege lata* zastrzegł co prawda branie przez sądy pod uwagę z urzędu tego, że roszczenia takie są przedawnione, ale jednocześnie dał tym sądom możliwość uwzględniania szczególnych okoliczności danego przypadku i w rezultacie zasądzenia przedawnionego roszczenia od konsumenta. Z racji tego, że przepisy te zostały dopiero niedawno (tj. 9.07.2018 r.) wprowadzone, nie wykształciła się jeszcze praktyka ich stosowania. Być może stanie się podobnie jak w przypadku stosowania art. 5 k.c. do zarzutu przedawnienia roszczenia, tzn. sądy będą dość często korzystać z tej wyjątkowej, według brzmienia art. 117¹ k.c., możliwości nieuwzględniania tego, że roszczenie dochodzone od konsumenta jest przedawnione. Wobec tego otwarte pozostaje pytanie, czy zostanie tu zachowana równowaga pomiędzy tym, co ma być według ustawodawcy zasadą a co wyjątkiem od niej; czas pokaże. Niewątpliwie przyjęcie takiej konstrukcji pozwoliło ustawodawcy zachować znamienne dla prawa cywilnego elastyczność, jednak z drugiej strony niesie to ze sobą ryzyko, że deklarowany w uzasadnieniu ustawy z 13.04.2018 r. cel w postaci osiągania dzięki przedawnieniu stanu pewności stosunków prawnych, przynajmniej w stosunku do konsumentów, niekoniecznie będzie ściśle realizowany. Sam upływ terminu przedawnienia roszczenia dochodzonego od konsumenta nie daje mu bowiem żadnej pewności (ani nikomu innemu, w tym podmiotom trzecim, których sytuacja w jakiś sposób zależy od położenia finansowego tego konsumenta) – dopiero bowiem po dokonaniu oceny przez sąd (w tym rozważeniu przez niego, czy aby nie zachodzi przypadek, w którym upływu terminu przedawnienia nie należałoby brać pod uwagę) i uprawomocnieniu się zapadłego w sprawie orzeczenia będzie ostatecznie wiadomo, czy i jaki skutek w danym przypadku wywołało to, że dochodzone roszczenie jest przedawnione. Powoduje to notabene, że w tym kontekście sytuacja nie różni się specjalnie od tej, jaka zachodzi w odniesieniu do roszczeń innych niż dochodzone od konsumentów, gdzie z kolei do końca nie wiadomo, czy np. dłużnik podniesie zarzut przedawnienia, a jeśli tak, to czy sąd nie zakwalifikuje tego jako nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c. z opisanymi tego powyżej konsekwencjami. Zatem także i w przypadku tych ostatnich roszczeń sam upływ terminu przedawnienia roszczenia niczego nie wyjaśnia, a czyni to dopiero prawomocne rozstrzygnięcie sprawy przez sąd (abstrahując tu z uwagi na ograniczone ramy niniejszego artykułu, od problematyki nadzwyczajnych środków zaskarżenia orzeczeń).

Normative Indication the Method of Taking into Account the Expiration of the Period of Limitation of Claims as a Choice motivated by Social Policy Considerations

Abstract: The article presents an important aspect of the civil law limitation period of claims, namely whether – and if so, how – the expiration of the limitation period for a claim brought before a court is taken into consideration by the court. This issue is presented in such a way as to show the relationship between the motivation which the legislator is guided by – social policy considerations – and its choice of the method of taking into account the expiration of the limitation period. The reflections start with a presentation of the subject matter, followed by an indication of the arguments presented in legal literature in support of each of the two competing ways of taking into account the expiration of the limitation period, that is, *ex officio* or only when the person against whom the claim is due raises an objection. This is done while demonstrating the connections between views in this area and the acceptance of socialist or liberal concepts. Against this background, there are shown changes in solutions in the discussed area related to unwanted social phenomena that appeared in the practice of the use

of electronic enforcement procedure provided for by the Polish Code of Civil Procedure. The author also describes the construction, which is strongly motivated by social considerations (presented in the text), introduced by the Act of 13 April 2018 amending the Civil Code, which brings significant changes in the manner of taking into account the expiration of the period of limitation of claims, with the resulting particular dualism in this area of Polish civil law. Among other things, the text discusses the flexibility of the introduced regulation (e.g. stipulating as a rule for the court to take into account the expiration of limitation of claim claimed from the consumers, but with a possibility of departing from the rule). Furthermore, the assumptions indicated in the justification for the aforementioned Act are confronted with the possibility of achieving the desired state thanks to the wording of the provisions introduced by said Act.

Keywords: limitation of claims, social policy, manner of taking into account the expiration of the limitation period, consumer protection

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Broniewicz, W. (1965). Przedawnienie roszczeń w stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej według kodeksu cywilnego. *Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego* 3.
- Brzozowski, A. (1992). Nowa regulacja przedawnienia w prawie cywilnym. *Państwo i Prawo* 3, 21-31.
- Cagara, J. (1961). Na temat przedawnienia i prekluzji słów kilka. *Nowe Prawo* 6.
- Dobrzański, B. (1955). Problemy kodyfikacyjne przedawnienia. Uwagi na marginesie artykułu J. Gwiazdomorskiego pt. „Podstawowe problemy przedawnienia”. *Nowe Prawo* 2.
- Gwiazdomorski, J. (1955). Podstawowe problemy przedawnienia. *Nowe Prawo* 1.
- Gwiazdomorski, J. (1955). Przedawnienie czy zarzut przedawnienia? *Nowe Prawo* 4.
- Ereciński, T. (ed.) (2006). *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. T. 1*. Warszawa: Wolter Kluwer.
- Kremis, J. (1983). Nieuwzględnienie wpływu przedawnienia według art. 117 § 3 k.c. a ochrona własności społecznej w art. 129 k.c. *Palestra* 11, 19-28.
- Machnikowski, P. (2018). Nowelizacja przepisów. Kodeksu cywilnego o przedawnieniu roszczeń. *Przegląd Sądowy* 9, 7-19.
- Machnikowski, P. (2018). O potrzebie zmiany przepisów normujących przedawnienie roszczeń. *Państwo i Prawo* 6, 107-120.
- Potejko, P. (2010). Elektroniczne postępowanie upominawcze – fikcja wymiaru sprawiedliwości? *Monitor Prawniczy* 1, 16-23.
- Szer, S. (1950). *Prawo cywilne – część ogólna*. Warszawa: Wydawn. Ministerstwa Sprawiedliwości.
- Szpunar, A. (2002). Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia. *Rejent* 10, 13-27.
- Szpunar, A., (1974). Z problematyki przedawnienia roszczeń majątkowych. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 3, 283-298.
- Szpunar, A. (1980). Zrzeczenie się korzystania z przedawnienia. *Palestra* 4-5, 15-23.
- Wilejczyk, M. (2014). *Zagadnienia etyczne części ogólnej prawa cywilnego*. Warszawa: C.H. Beck.
- Wolter, A. (1953). *Prawo cywilne – część ogólna*. Kraków-Lublin.
- Wójcik, S. (1991). Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie kodeksu cywilnego ustawą z 28 lipca 1990 r. *Przegląd Sądowy* 1-2.